

DARIUSZ ŚMIERZCHAŁSKI-WACHOCZ  
Wydział Teologiczny Uniwersytetu Szczecińskiego  
<https://orcid.org/0000-0003-0239-6347>  
dsmierzchalski@wp.pl

## **Dewiza „Bóg, Honor, Ojczyzna” w posłudze kapłańskiej pasterzy parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Dąbrówce Wielkopolskiej w latach 1898–1969**

1. Fenomen wioski Dąbrówka Wielka (Wielkopolska) – 2. Ks. Józef Tomasz Braun (1898–1923) – 3. Ks. Leon Binder (1923–1952) – 4. Niemieccy księża administrato-  
rzy – 5. Ks. Bernard Witucki (1952–1969)

„Bóg, Honor, Ojczyzna” – to dewiza wojska polskiego, stanowiąca idealistyczne ujęcie wierności państwu. Oficjalnie została ona wprowadzona po raz pierwszy na sztandary oddziałów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z 15 października 1943 r.<sup>1</sup>, jednak już wcześniej dewiza ta była grawerowana na ryngrafach, szablach i zbrojach oraz powstańczych sztandarach.

Dominujący kanon interpretacji dewizy brzmi: „Ojczyźnie wszystko, prócz miłości Boga najwyższego i honoru”<sup>2</sup>. Idea dewizy wyraża obowiązki obywatel-

---

<sup>1</sup> Obowiązująca wcześniej dewiza „Honor i Ojczyzna” pojawiła się na sztandarach wojska obywatelskiego z czasów napoleońskich, a jeszcze wcześniej na odznaczeniach Legii Honorowej ustanowionej przez Napoleona w 1802 r. Podobnie jej treść brzmiała w okresie II Rzeczypospolitej. Por. Jerzy Murgrabia. 1990. *Symbola wojskowe Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie*. Warszawa: Wydawnictwo Bellona, 24.

<sup>2</sup> Dewizę „Bóg, Honor, Ojczyzna” poprzedziły wcześniejsze, z odwołaniem się do Boga. Prawdopodobnie jedną z pierwszych dewiz był łaciński cytat biblijny: *Si Deus nobiscum, quis contra nos* – „Jeśli Bóg z nami, któż przeciwko nam?” W I Rzeczypospolitej obowiązywało zawołanie: *Pro Fide, Lege et Rege* – „Za Wiarę, Prawo i Króla” (widnieje ono m.in. na najstarszym i najwyższym rangą polskim Orderze Orła Białego).

la wobec Ojczyzny. Są nimi: wierność Rzeczypospolitej Polskiej i przestrzeganie jej prawa, troska o dobro wspólne, ponoszenie ciężarów i świadczeń publicznych (m.in. podatków), a także obrona ojczyzny, w tym służba wojskowa<sup>3</sup>. W historii Polski dewiza miała zastosowanie także w postawie zwykłych obywateli. Nawet w przypadku osób duchownych przynależność do tego stanu nie wykluczała ich ze służby w wojsku.

Mieszkańcy wsi Dąbrówka Wielka (w Wielkopolsce) i ich duszpasterze zapisali się w historii państwa polskiego złotymi zgłoskami<sup>4</sup>. Uchwałą Rady Państwa miejscowość została w 1973 r. odznaczona Krzyżem Grunwaldu za walkę o polskość i wytrwanie w wierze ojców. Odznaczenie to wręczył mieszkańcom ówczesny wojewoda zielonogórski Jan Lembas.

## 1. Fenomen wioski Dąbrówka Wielka w Wielkopolsce

Wioska Dambrowca wzmiankowana jest po raz pierwszy w 1253 r., aczkolwiek część autorów podaje 1406 r. Na przestrzeni wieków nosiła również inne nazwy: Dombrowka (1439 r.), Dambrowa (1453 r.) i ostatecznie Dąbrówka (1564 r.). Była to typowa wieś szlachecka w dobrach zbąszyńskich, choć według legendy miała ją założyć Dąbrówka – żona księcia Mieszka I. W latach 1406–1427 wymieniana jest w dokumentach rodzina Rake, władająca wsią, a wśród jej członków m.in. Henryk Rakel de Low. Możliwe, że w tym czasie trwały jakieś pertraktacje, ponieważ już w 1422 r. właścicielem wioski był Abraham Zbą-

<sup>3</sup> Por. Waldemar Kitler. 2011. *Bezpieczeństwo Narodowe RP. Podstawowe kategorie, uwarunkowania, system*. Warszawa: Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, 34–35.

<sup>4</sup> Wieś Dąbrówka Wielka leży w granicach Ziemi Babimojskiej, która od zarania dziejów wchodziła w skład terytorium państwa polskiego. W okresie rozbitcia dzielnicowego stanowiła teren pograniczny Wielkopolski i Śląska, a od połowy XIII w. również Brandenburgii, będąc przedmiotem walk i obiektem wpływów politycznych, gospodarczych i kulturalnych. W XIV w. Babimojszczyzna, wraz z innymi obszarami pogranicznymi, wcielona została do Polski i administracyjnie włączona do województwa poznańskiego. Od tego czasu jej losy związane były z dawną Rzeczpospolitą. W styczniu 1793 r., na mocy postanowień II rozbioru, ziemia ta została oderwana od Polski i przyłączona do Prus. W latach 1807–1815 należała do Księstwa Warszawskiego, a w 1815 r., na mocy postanowień kongresu wiedeńskiego, weszła w skład nowo utworzonego Wielkiego Księstwa Poznańskiego. W II połowie XIX w. prowadzona była wzmożona akcja kolonizacyjna Prus, a lansowana germanizacja przeobraziła się w otwartą walkę. Polska ludność autochtoniczna, mająca przeciw sobie rząd i policję, wykorzystywała resztki swoich możliwości prawnych, zakładając szereg organizacji gospodarczych, oświatowych i kulturalnych, mających na celu obronę ziemi, języka i obyczajów. W 1919 r. Babimojszczyznę ogarnęła fala powstania wielkopolskiego, jednak podjęta przez Niemców w lutym 1919 r. kontrofensywa odrzuciła powstańców za Obrę, a traktat wersalski uznał tę linię za zachodnią granicę Polski. W okresie międzywojennym ludność Babimojszczyzny nie zaprzestała oporu, za co w czasie II wojny światowej przyszło im zapłacić krwią i męczeństwem. W 1945 r. Ziemia Babimojska powróciła w granice państwa polskiego. Por. Eugeniusz Jakubaszek, Jerzy Wierzbowski. 1969. *Ziemia Babimojska*. Zielona Góra: Wojewódzki Ośrodek Informacji Turystycznej, 4–5.

ski herbu Nałęcz ze Zbąszynia<sup>5</sup>. Z jego woli został w Dąbrówce ustanowiony husycki duchowny Jakub Kozioł, który głosił kazania i udzielał Komunii pod dwiema postaciami. Pierwsza wzmianka o miejscowej parafii, znajdującej się pod zarządem husyckiego duchownego, pochodzi z 1439 r.<sup>6</sup> Na husyckich kapłanach w dobrach Zbąskiego spoczywała odpowiedzialność za życie religijne wiernych. W kazaniach podejmowali oni akcję ewangelizacyjną, opartą na wyjaśnianiu Pisma Świętego, w tym na podkreślaniu znaczenia Komunii pod dwiema postaciami. Wprowadzono także trudne do bliższego określenia spotkania religijne<sup>7</sup>. Dopiero śmierć Abrahama Zbąskiego w 1441 r. przyniosła zwrotny moment w działalności utrakwistów. Ślady kościelnej inkwizycji przeciwko miejscowym husytom pochodzą z 1453 r. W 1459 r. miejscowość była w rękach Stanisława Zbąskiego, który ufundował kościół pw. Matki Bożej i św. Jakuba Apostoła, a który jurysdykcyjnie przynależał do parafii w Kosieczynie. W 1489 r. podzielono dobra zbąskie pomiędzy Abrahama, Marcina i Piotra Zbąskich. Dąbrówka weszła do dominium Piotra Zbąskiego. W 1531 r. dokonano parcelacji dóbr pomiędzy braćmi Piotra: Piotrem i Janem Zbąskimi, a interesującą nas miejscowość otrzymał Piotr Zbąski<sup>8</sup>. W 1563 r. znajdowała się tam karczma, w której rzekomo miano warzyć piwo<sup>9</sup>.

Miejscowy kościół figuruje m.in. w wykazach podatkowych z 1540 i 1580 r. oraz w sprawozdaniach wizytacyjnych od 1603 r. Proboszczowie wymienieni

---

<sup>5</sup> Warto przyjrzeć się bliżej Abrahamowi Zbąskiemu, który stał się symbolem polskiego husytyzmu. Należał on do grona zamożnego możnowładztwa wielkopolskiego. Oprócz miasta Zbąszynia posiadał wsie: Perzyny, Przyprostynię, Jabłonną, Dąbrówkę i Jeziorki oraz inne dobra. Swoją młodość spędził na dworze króla Władysława Jagiełły, gdzie miał zapewne okazję być świadkiem kontaktów polsko-czeskich. W pierwszej ćwierci XV w. Zbąski rozpoczął działalność publiczną na terenie Wielkopolski, występując na lokalnym partykularzu w Kościanie – najpierw jako strona w procesach własnościowych, a następnie jako arbiter w sądach polubownych. Od 1430 r. regularnie pojawiał się przy królu. Po śmierci Jagiełły rozwinął intensywną działalność polityczną, m.in. podjął akcję propagandową wśród szlachty wielkopolskiej, zachęcając ją do bojkotu dziesięcin kościelnych. Wystąpienia Zbąskiego przeciwko duchowieństwu w naturalny sposób kierowały jego zainteresowania w stronę ideologii husyckiej, w której mógł znaleźć szereg pomocniczych argumentów w walce z dostojnikami Kościoła w Polsce. Zmarł w 1441 r. Zob. Paweł Kras. 1998. *Husyci w piętnastowiecznej Polsce*. Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 116–127.

<sup>6</sup> Józef Łukasiewicz. 1859. *Krótki opis historyczny kościołów parochialnych, kościolków, kaplic, klasztorów, szkółek parochialnych, szpitali i innych zakładów dobroczynnych w dawnej Diecezji Poznańskiej*. T. 2. Poznań: J.K. Żupański, 354.

<sup>7</sup> Łukasiewicz. 1859. *Krótki opis historyczny kościołów parochialnych*, 354.

<sup>8</sup> Łukasz Górka. 2013. *Historyczny układ ruralistyczny wsi Dąbrówka Wielkopolska*. Zielona Góra: Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków, 14.

<sup>9</sup> *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*. T. 8: *Wielkopolska – woj. poznańskie*, cz. 1, z. 2: *Ca – Dębowa Łęka*. 1983. Red. Jerzy Wiśniewski, 323. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN.

w tym czasie w dokumentach nosili polsko brzmiące imiona i nazwiska<sup>10</sup>. Od połowy XIV w. była tu systematycznie prowadzona przez bakałarzy kronika parafialna – najpierw po łacinie, a następnie w języku polskim – która w 1936 r. zaginęła bez wieści<sup>11</sup>. Niewiele informacji zachowało się o wsi z okresu XVII i XVIII w. Pewne jest, że w 1640 r. Dąbrówka była własnością kasztelana śremskiego Antoniego Ciświckiego herbu Wieniawa<sup>12</sup>.

Przed wiekami nadano wsi przymiotnik „wielka”, bo na owe czasy była liczebna i rozległa. Według źródeł już w XVII w. polska nazwa wsi brzmiała „Dąbrówka Wielka”, w języku niemieckim zaś „Gross Dammer”. W 1790 r. miała miejsce pierwsza fala emigracji z Dąbrówki i innych okolicznych wsi do Australii, w okolice Adelajdy<sup>13</sup>. W wyniku drugiego rozbioru w 1793 r. wioska została oderwana od Polski i znalazła się w granicach Prus<sup>14</sup>. Do 1825 r. dobra dąbrowieckie z pałacem były w posiadaniu hrabiego Garczyńskiego, który odsprzedał je rodzinie von Strein-Schwarzenau, z późniejszym przydomkiem „Dammer”. Nowi właściciele wywodzili się z jednego z najstarszych baronowskich rodów austriackich<sup>15</sup>. W latach 1856–1859 Fryderyk August Stüler wznosił nową siedzibę dla hrabiego Alberta von Stein-Schwarzenau-Dammer w postaci piętrowego, neorenesansowego pałacu, z dwiema wieżami, nakrytym wysokim dwuspadowym dachem z ozdobną wystawką centralną. W samej miejscowości funkcjonowała szkoła katolicka<sup>16</sup>. W 1877 r. właścicielką Dąbrówki Wielkopolskiej została baronowa Cäcilie von Stein-Schwarzenau. Szlachecki majątek obejmował 1493,13 ha ziemi, a prawnym opiekunem baronowej był pułkownik von Byern. To do niego po śmierci właścici-

<sup>10</sup> I tak w 1505 r. był nim Marcin z Brodów, w 1516 r. Walentyn, w latach 1537–1540 Mikołaj Gnuszyński, w latach 1603–1614 Jakub z Kamienny i od 1640 r. Stanisław z Buku. Zachowały się dla parafii m.in. akta wizytacyjne archidiakona pszczewskiego Jana Branickiego z 1640 r. Zob. Łukasiewicz. 1859. *Krótki opis historyczny kościołów parochialnych*, 354–355.

<sup>11</sup> Kronika przechowywana była u Jana Gołka. Korzystając z jego nieobecności, hitlerowski komisaryczny sołtys w Dąbrówce o nazwisku Briedlo w 1936 r. zabrał ją od żony Gołka. Prawdopodobnie trafiła ona do Biblioteki Humboldta w Berlinie. W połowie grudnia 2021 r. został złożony wniosek w systemie ZSUN/OSF w konkursie OPUS-22 na finansowanie projektu badawczego pt. *Obraz tożsamości pogranicza polsko-niemieckiego na przykładzie Dąbrówki Wielkopolskiej. weryfikacja dostępnych i kwerenda zaginionych źródeł historycznych*. Jednym z jego głównych celów będzie odnalezienie zaginionej kroniki.

<sup>12</sup> Józef Nowacki. 1964. *Dzieje archidiecezji poznańskiej*. T. 2: *Archidiecezja poznańska w granicach historycznych i jej ustrój*. Poznań: Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha, 457.

<sup>13</sup> Bogdan Kres. 1974. Dąbrówka Wielkopolska. W *Spod znaku Rodła*. Red. Hieronim Szczegóła, 45. Zielona Góra: Lubuskie Towarzystwo Naukowe.

<sup>14</sup> Jakubaszek, Wierzbowski. 1969. *Ziemia Babimojska*, 10.

<sup>15</sup> Agnieszka Skowron. 1998. *Pałac Alberta księcia Stein von Schwarzenau*. Zielona Góra: Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków, 47.

<sup>16</sup> Archiwum Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej (dalej: ADZG). Zespół 95. Akta parafii katolickiej Dąbrówka Wlkp. Gross Dammer. Sygn. PDW-kat 15, 74.

cielki – podobno została zamordowana – 22 lutego 1908 r. zwróciły się władze kościelne o dalsze dofinansowanie prac przy organistowce<sup>17</sup>.

Od 1910 r. wieś Dąbrówka wraz z folwarkiem Samsonki stanowiła własność Bernharda von Britzkego (1873–1936), który był nałogowym hazardzistą. Pałac utracił swoją reprezentacyjną i rezydencjalną funkcję. Problemy finansowe miała także parafia<sup>18</sup>. Ostatecznie von Britzke Dąbrowiecki przegrał pałac na zakładach konnych w Berlinie, sprzedając w 1930 r. majątek nieznanemu nabywcy, po czym przeniósł się do Goslar, gdzie 6 lat później zmarł<sup>19</sup>. Pałac przeszedł na rzecz państwa niemieckiego, stając się siedzibą schroniska młodzieżowego, a później pełnił funkcję szkoły. Ludność wsi brała udział w I wojnie światowej<sup>20</sup>. Ważną rolę w tym czasie spełniła katolicka *Caritas*<sup>21</sup>. W 1919 r. wioska objęta była działaniami powstania wielkopolskiego. W okresie III Rzeszy budynek przejęła żeńska sekcja *Bund Deutscher Mädel*. W czasie lat wojennych w budynku pałacowym zakwaterowani byli uczniowie liceum z Poczdamu, w ramach tzw. akcji *Kinderlandverschickung* (KLV)<sup>22</sup>.

Od wieków Dąbrówkę zamieszkiwała ludność polska, a w okresie międzywojennym było tu zaledwie 7 gospodarzy Niemców. Dąbrowczanie pracowali na roli i w lesie, na majątku i w gorzelnii. Skutecznie opierali się wszelkim próbom germanizacji, zachowując polską mowę i tradycję<sup>23</sup>. W okresie międzywojennym było tu sporo zakładów rzemieślniczych: dwóch stolarzy, dwóch szewców, kołodziej, zdun, dekarz, piekarz, malarz, murarze, dwóch kowali, z czego jeden z nich był Niemcem. Były też dwa sklepy rzeźniczne, trzy spożywcze, jeden sklep wielobranżowy, a ich właścicielami byli prawie sami Polacy<sup>24</sup>.

<sup>17</sup> ADZG. Zespół 95. Sygn. PDW-kat 58, 23.

<sup>18</sup> ADZG. Zespół 95. Sygn. PDW-kat 93, 22. W *Kronice* zapisano m.in.: „Przez dziesiątki lat kościół nasz w pewnej części należał do dziedzica. Tym samym dziedzic był zobowiązany do pokrywania tej części wszystkich remontów w kościele. Ponieważ ostatni dziedziczy byli Niemcami i do tego wyznania ewangelickiego, trudno było o uzyskanie zgody i pieniędzy na jakikolwiek remont. Jeszcze gorzej było, gdy majątek został rozparcelowany i przyszli niemieccy osadnicy. Dlatego też, przez bardzo długie lata, kościół nasz nie był odnawiany – remontowany”. Archiwum Parafii Dąbrówka Wielkopolska (dalej: APDW). Bez sygn. Kronika parafialna (nowa), 6.

<sup>19</sup> *Zamki, dwory i pałace województwa lubuskiego*. 2008. Red. Barbara Bielini-Kopec. Zielona Góra: Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków, 78.

<sup>20</sup> ADZG. Zespół 95. Sygn. PDW-kat 108, 12.

<sup>21</sup> ADZG. Zespół 95. Sygn. PDW-kat 120, 14.

<sup>22</sup> Edmund Jan Osmańczyk. 1985. *Wisła i Kraków to rodło*. Warszawa: Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”, 106–107.

<sup>23</sup> Według spisu powszechnego z 1933 r. w Dąbrowce mieszkało 1000 Polaków. Por. Joachim Benyskiewicz. 1968. *Położenie Polaków w marchii granicznej w latach 1919–1943*. Zielona Góra: Lubuskie Towarzystwo Naukowe, 65, 77.

<sup>24</sup> APDW. Bez sygn. Kronika parafialna (nowa), 7.

W związku ze sprzedażą majątku von Britzkego w Dąbrówce, który mógł trafić w polskie ręce, w 1928 r. rozpętała się w prasie potężna kampania. Propozycje wysunięte przez starostę powiatu międzyrzeckiego, aby majątek zakupiły towarzystwa zajmujące się osadnictwem, nie zostały przyjęte przez właściciela ze względu na zbyt niską cenę, jaką oferowało towarzystwo, mimo wyraźnego ostrzeżenia landrata, że istnieje niebezpieczeństwo przejęcia majątku w ręce polskie. Wobec przeciągających się rozmów między właścicielem a ewentualnymi nabywcami, w prasie Marchii zaczęły ukazywać się artykuły wzywające do niedopuszczenia, aby majątek przeszedł w ręce polskie. W ich wyniku znalazło się 14 chętnych kupców niemieckich, z tego 5 pochodzących z Dąbrówki<sup>25</sup>. Dla zwiększenia liczby rodzin niemieckich *Osthilfe* prowadziła z dużym nakładem środków akcję osiedlenia na rozparcelowanych w latach 30. ubiegłego wieku majątkach Dąbrówki i Samsonki, sprowadzając kolonistów rekrutujących się z grona zaufanych hitlerowców z saskiej S.A.

W latach 1936–1939 nie udało się Niemcom wykupić ani jednego skrawka polskiej ziemi. Natomiast wszelkie próby nabycia przez Polaków ziemi od swych sąsiadów czy też parcelacji były z reguły udaremniane<sup>26</sup>. Władze próbowały osiedlić w Dąbrówce rzemieślników i kupców niemieckich, chcąc w ten sposób osłabić ludność polską. Planowano stworzyć tam kilka niemieckich sklepów i warsztatów, ale plany spełzły na niczym. Niemców w Dąbrówce było zbyt mało. Polacy wspierali jedynie własną inicjatywę, a w obliczu uporczywego nacisku ekonomicznego zorganizowali kasę wzajemnej pomocy<sup>27</sup>. Stowarzyszenie rolnicze organizowało kursy przysposobienia rolniczego i krzewiło różne formy współpracy. Dużą rolę w walce o zachowanie polskości odgrywał Bank Ludowy. Gromadził on oszczędności polskiej ludności i w razie potrzeby udzielał swoim członkom pożyczek<sup>28</sup>.

Mimo wieloletnich nacisków władze niemieckie same przyznawały, że 70% ludności wsi było narodowości polskiej oraz wyznania katolickiego<sup>29</sup> i utrzymała

<sup>25</sup> Benyskiewicz. 1968. *Położenie Polaków w marchii granicznej*, 118–119.

<sup>26</sup> *Dąbrówka Wielka. Przyczynek do dziejów polskiej ludności rodzimej*. 1959. Oprac. Wiktor Lemiesz. Poznań – Warszawa: Wydawnictwo Zachodnie, 12.

<sup>27</sup> *Dąbrówka Wielka. Przyczynek do dziejów polskiej ludności rodzimej*, 12.

<sup>28</sup> *Dąbrówka Wielka. Przyczynek do dziejów polskiej ludności rodzimej*, 16.

<sup>29</sup> Komisariat Obwodowy Policji w Kosieczynie w raporcie sytuacyjnym dotyczącym mniejszości z listopada 1937 r. donosił: „W obwodzie jest tylko jedno zwarte skupisko mniejszości polskiej, a mianowicie w Dąbrówce Wielkiej. Ale również w innych miejscowościach o przewadze ludności katolickiej, jak Lutol Mokry, Koźminek, Kosieczyn, a nawet w ewangelickiej Chłastawie, żyją rodziny katolickie, które uważać należy za rodziny pochodzenia polskiego. Nie są one jednak powiązane z mniejszością w Dąbrówce Wielkiej, ani ze Związkiem Polaków. Ich dzieci nie władają językiem polskim, chodzą do szkół niemieckich, tak że te dzieci uważają się za Niemców i mogą już być zaliczone do narodu niemieckiego. W Dąbrówce Wielkiej buduje się teraz na resztówce majątków



ona w swym ręku większość ziemi we wsi. Wychodźstwo z Dąbrówki w głąb Niemiec było minimalne. Dopiero w latach wojny, w wyniku masowego wysiedlania ludności polskiej i na szeroką skalę zakrojonej akcji konfiskowania polskiej ziemi, udało się hitlerowcom zadać polskiemu stanowi posiadania ciężkie ciosy. Władze niemieckie wiedziały, że bez zdecydowanej walki z polską mową, szkołą, księżką czy działalnością odczytową i amatorsko-artystyczną nie uda się wynarodowić mieszkańców Dąbrówki. Ważną rolę odgrywały istniejące od lat bractwa kościelne<sup>30</sup>. Terenem wieloletnich zmagania była polska szkoła, w której m.in. organizowano akcje strajkowe w obronie polskiej mowy<sup>31</sup>. Mimo szykan wobec szkoły i rodziców, którzy posyłali do niej swoje dzieci, liczba uczniów utrzymywała się stale na poziomie 133–135 dzieci. 7 września 1939 r., jednocześnie z rozwiązaniem wszystkich polskich organizacji w Niemczech, nastąpiła oficjalna likwidacja szkoły w Dąbrówce, a 10 września tego roku aresztowani zostali wszyscy nauczyciele<sup>32</sup>.

Wszystkie polskie imprezy kulturalne: odczyty, prelekcje, kursy tańca, zabawy, zawodowe i amatorskie występy artystyczne, zawody sportowe i wydarzenia religijne, znajdowały się pod bacznym nadzorem. Wieloletnia i totalna walka z polską kulturą nie przyniosła nazistom większych rezultatów. W 1939 r., w przededniu napaści na Polskę, byli od swego celu dalej niż kiedykolwiek. Zarówno starsze pokolenie, jak i dorastająca młodzież, stały wiernie przy polskości. Wypadki wynarodowienia czy odstępstwa narodowego były niesłychanie rzadkie. O wiele częściej zdarzało się, że Niemcy, wchodząc do polskich rodzin, ulegali wpływom nowego środowiska i szybko się polonizowali<sup>33</sup>.

Otwarte represje policyjne przeciwko polskim organizacjom i działaczom w Dąbrówce rozpoczęły się jeszcze na kilka miesięcy przed II wojną światową.

---

Dąbrówka i Samsonki (obecnie Limbach) osiedle, które ma być obsadzone przez niemieckich osadników. Osadnicy, których jest 20, rekrutują się przeważnie z saskiej S.A. Akcję osadniczą przeprowadza komisarz *Osthilfe*. Jest ona finansowana przez fundację „Limbach” w Lipsku. Zdarzyło się już, że członkowie mniejszości dwa razy zaczepili osadników. Od lata 1937 r. mieszkają w Dąbrówce Wielkiej w baraku i są tu przygotowywani do życia osadnika. Pierwszy raz, gdy siedzieli w karczmie wiejskiej, posypały się kamienie przez okno. Po raz drugi zostali obrzuceni kamieniami, gdy wracali do domu. W obydwu przypadkach nie można wyśledzić sprawców. Jednakże sam fakt należy uznać za objaw świadczący o tym, że mniejszość niechętnie patrzy na przyrost ludności pochodzenia niemieckiego. Polacy wykorzystują każdą sposobność, by swoim rodakom przypomnieć przynależność do narodu polskiego i pilnie baczą, by nie było wśród nich odszczepieńców”. *Zob. Dąbrówka Wielka. Przyczynek do dziejów polskiej ludności rodzimej*, 65.

<sup>30</sup> ADZG. Zespół 95. Sygn. PDW-kat 85, 11.

<sup>31</sup> ADZG. Zespół 95. Sygn. PDW-kat 184, 22.

<sup>32</sup> Wanda Chelkowska. 1959. Szkoła w Dąbrówce Wielkiej (Wielkopolskiej). W *Nie damy po-grześć mowy... Przyczynki do dziejów szkolnictwa polskiego na ziemiach zachodnich*. Red. Wanda Chelkowska, 74–76. Zielona Góra: Lubuskie Towarzystwo Kultury.

<sup>33</sup> Adam Chomicz. 1958. „Walka wsi Dąbrówki o polskosc w swietle tradycji miejscowej”. *Prze-gład Zachodni* 14 (6): 237–350.

Już 21 czerwca 1939 r. został rozwiązany oddział Związku Polaków w Dąbrowce oraz Polskie Stowarzyszenie Rolnicze. 23 czerwca wysiedlono czterech działaczy polskich: Ludwika Kasprzaka, Michała Kleszkę, Tomasza Kociołka i Franciszka Pawelskiego. Równocześnie przeprowadzono rewizje u wszystkich polskich działaczy. Represje zaostrzyły się po wybuchu wojny. Do wojska niemieckiego zostali powołani wszyscy mężczyźni z roczników poborowych 1894–1919, czyli w wieku od 20 do 45 lat. Po zdemolowaniu szkoły, 11 września 1939 r. aresztowano 29 Polaków, m.in. dwie kobiety – przedszkolankę Helenę Podlaszewską i nauczycielkę Marię Świerszcz. Po przejściu przez obóz dla Polaków w Międzyrzeczu<sup>34</sup> aresztowani odesłani zostali do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen, a potem do innych obozów. W większości byli to członkowie zarządów organizacji działających na terenie wioski. Dziesięciu spośród nich: Jan Budyń, Marcin Bimek, Walenty Berenta, Wojciech Borowicz, Jan Flejsierowicz, Wojciech Gołek, Jan Gołek, Antoni Kwaśnik, Piotr Matysiak i Wincenty Młodystach straciło życie w obozach koncentracyjnych<sup>35</sup>.

W latach 1941–1942 wysiedlono wiele polskich rodzin na roboty przymusowe do Niemiec, a ich majątek ruchomy i nieruchomy skonfiskowano<sup>36</sup>. Ich miejsce zajęli osadnicy niemieccy. Ale i ten ciężki okres przetrwała ludność Dąbrowki, pozostając nadal wsią polską. Wielki wkład w tym dziele mieli księża katolicycy pracujący w parafii. Wymowny jest tu fragment *Kroniki parafialnej*:

Księża pracujący w tych latach w parafii dąbrowieckiej bardzo dbali o zachowanie wiary i polskości, pomimo przynależności do państwa niemieckiego. Dlatego ludność Dąbrowki zasłynęła z wierności Kościołowi katolickiemu i polskości przez kolejne lata i wieki. Dzieci uczyły się języka polskiego razem z lekcjami religii w kościele. Ludność Dąbrowki nigdy nie zapomniała języka ojczystego, a wszyscy jej mieszkańcy pozdrawiali się pozdrowieniem katolickim „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!”<sup>37</sup>.

<sup>34</sup> Wiktor Lemiesz. 1969. *Miejsca martyrologii na Ziemi Lubuskiej*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 70.

<sup>35</sup> Lemiesz. 1969. *Miejsca martyrologii*, 71.

<sup>36</sup> Były to rodziny: Jana Budyń IV, Walentego Berenty, Marcina Bimka, Wojciecha Budyń, Jana Gołka, Wojciecha Gołka, Antoniego Jaśkiewicza, Michała Kleszki, Wincentego Kleszki, Tomasza Kociołka, Feliksa Kostyry, Ludwika Kasprzaka, Franciszka Pawelskiego, Jana Pinio, Józefa Niemca, Piotra Niemca, Jakuba Niemca, Walentego Niemca, Teodora Pawelskiego, Jana Flejsierowicza i Juliana Młodystacha. Zob. APDW. Bez sygn. Kronika parafialna (nowa), 9.

<sup>37</sup> Zob. APDW. Bez sygn. Kronika parafialna (nowa), 3.



## 2. Ks. Józef Tomasz Braun (1898–1923)

Za jednego z najbardziej aktywnych działaczy polskich należy uznać ks. Józefa Brauna. Urodził się 5 marca 1869 r. w ówczesnej wsi Jeżyce, pod Poznaniem, w rodzinie pochodzącego ze Śląska cieśli Antoniego i Anny z domu Bandke. Maturę zdał w poznańskim Gimnazjum św. Marii Magdaleny 2 marca 1891 r. Po odbyciu studiów seminaryjnych w Poznaniu i Gnieźnie, 23 czerwca 1895 r. został wyświęcony na kapłana. 1 lipca 1895 r. został wikariuszem w Rokitnie, w dekanacie pszczyńskim. Tu też rozpoczął swoją działalność społeczną, prowadząc szkołę gospodarczą dla dziewcząt i kobiet oraz kierując polskim życiem kulturalno-oświatowym<sup>38</sup>.

Po trzech latach pracy w Rokitnie ustanowiony został proboszczem w parafii Dąbrówka Wielka, w dekanacie zbąszyńskim, a w 1913 r. został dziekanem tego dekanatu. Był inicjatorem, współzałożycielem i patronem kilku towarzystw i organizacji polskich: Kółka Rolniczego (założonego w 1905 r.), Katolickiego Towarzystwa Robotników Polskich (z 1905 r. – w okresie międzywojennym liczyło 75 członków)<sup>39</sup> i Towarzystwa Młodzieży Polskiej (z 1910 r. – w chwili założenia liczyło 50 członków<sup>40</sup>). Działał także czynnie w Towarzystwie Kolonii Wakacyjnych „Stella”. W latach 1907–1917 sprawował funkcję prezesa rady nadzorczej Banku Ludowego w Zbąszyniu, a w 1912 r. był jednym z założycieli Banku Ludowego w Babimoście, wchodząc w skład rady nadzorczej. Propagował polską książkę i czasopisma, udzielał lekcji języka polskiego, wskazywał rodzicom na obowiązek narodowego wychowania. Był aktywnym członkiem Towarzystwa Pomocy Naukowej im. K. Marcinkowskiego. Działał także aktywnie w polskim ruchu wyborczym. Zwoływał i przewodniczył wielu zebraniom wyborczym, a na jednym z nich (8 listopada 1903 r. w Zbąszyniu) żądał respektowania praw narodowych Polaków

<sup>38</sup> Archiwum Archidiecezji Poznańskiej (dalej: AAP). Sygn. 76. Akta konsystorza arcybiskupiego, 12; Antoni Taczanowski. 1993. „Ks. Józef Braun”. *Aspekty. Katolickie Pismo Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej* 2 (7/8), 44.

<sup>39</sup> Zob. APDW. Bez sygn. Kronika parafialna (nowa), 3.

<sup>40</sup> O działalności Towarzystwa Młodzieży wspomina *Kronika*: „Celem Towarzystwa było szenie polskości, wychowanie dobrego Polaka i katolika w Niemczech. Przez liczne zebrania (przebiegające dwa razy w miesiącu) – jak wynika z protokołów – zarząd tego Towarzystwa, na czele z księdzem, stopniowo kształcił młodzież i osiągał w ten sposób swój cel. Z protokołów widać, czym się Towarzystwo zajmowało. Były pogadanki z historii Polski, różne piękne czytania i deklamacje oraz przedstawienia. Jedno z piękniejszych to *Żywot św. Genowefy*, do którego stroje były wypożyczone z Berlina. Troską towarzystwa było też pielęgnowanie tradycyjnego stroju dąbrowieckiego. Towarzystwo Młodzieży sprawiło sobie piękny zielony sztandar. Uroczystość jego poświęcenia odbyła się 7 września 1927 r. w kościele parafialnym. Za czasów hitlerowskich, kiedy zakusy niemieckie przeciw polskości znacznie były wzmożone, towarzystwo to było ostoją dla naszej młodzieży. Pod koniec lat 30. [ubiegłego wieku] towarzystwo liczyło 54 członków, a ostatnim prezesem był Andrzej Mania”. APDW. Bez sygn. Kronika parafialna (nowa), 3.

oraz protestował przeciw wykupowi ziemi przez niemiecką Komisję Kolonizacyjną<sup>41</sup>. W 1907 r. jako kandydat polski na posła do *Reichstagu* uzyskał 8427 głosów. W trakcie kampanii wyborczej starał się także o poparcie katolików niemieckich i prowadził zebrania wyborcze częściowo w języku niemieckim<sup>42</sup>.

W okresie I wojny światowej ks. Braun rozwinął szeroką akcję niepodległościową. Opiekował się także polskimi robotnikami sezonowymi w Meklemburgii. W grudniu 1918 r. został delegatem powiatu międzyrzeckiego do Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu. Był także członkiem Polskiej Rady Ludowej w Poznaniu. Zabiegał o przyłączenie Dąbrówki Wielkiej do odrodzonej Polski. Udał się m.in. w tej sprawie z petycją do ambasady francuskiej w Berlinie i wysyłał stosowne memorium do Paryża<sup>43</sup>.

W styczniu 1919 r. został aresztowany przez Niemców i osadzony w więzieniu w Międzyrzeczu. Zwolniony został 19 kwietnia 1919 r., po interwencji abpa Edmunda Dalbora. Przez cały czas organizował działania na rzecz włączenia Dąbrówki do Polski. Popierał wszelkie inicjatywy mieszkańców w tej sprawie, wspierał materialnie młodzież udającą się do powstania wielkopolskiego<sup>44</sup>. W drugiej połowie 1919 r. poparł działalność konsolidacyjną polskiego wychodźstwa w Berlinie, które 18 maja 1919 r. utworzyło Komitet Narodowy Polaków na Obczyźnie. Powołany w skład tego komitetu reprezentował pograniczne powiaty Wielkopolski, które pozostały w granicach Niemiec. 5 czerwca 1921 r. został wybrany wraz z ks. Bolesławem Domańskim w skład jego zarządu z tzw. rejonu pogranicza. Mimo szykan ze strony Niemców wytrwał w Dąbrówce do 1922 r., kiedy to zrezygnował z parafii, przyjmując w zamian parafię w Kamiennej<sup>45</sup>. Przed odejściem z jego inicjatywy powstała w Dąbrówce komórka Związku Polaków w Niemczech, która skupiała 250 członków, a jej prezesem do wybuchu II wojny światowej był Jan Budyh IV, zamordowany w obozie koncentracyjnym<sup>46</sup>.

<sup>41</sup> Bogumił Wojcieszak. 2012. Braun Józef Tomasz (1869–1938). W *Powstańcy wielkopolscy... Biografia ucznia powstania wielkopolskiego 1918–1919*. T. 9. Red. Bogusław Polak, 28–29. Poznań: Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918–1919. Zarząd Główny.

<sup>42</sup> Jerzy Kozłowski. 1992. Braun Józef Tomasz (1869–1938). W *Księża społecznicy w Wielkopolsce 1894–1919: słownik biograficzny*. T. 1: A–H. Red. Marian Banaszak, 77–79. Gniezno: Prymasowskie Wydawnictwo Gaudentinum.

<sup>43</sup> Bogumił Wojcieszak. 2010. Braun Józef Tomasz. W *Trzeba było pójść. Powiat nowotomyski w powstaniu wielkopolskim 1918–1919. Historia i pamięć*. Red. Zdzisław Kościański i in., 185. Nowy Tomysł: Starostwo Powiatowe w Nowym Tomysłu.

<sup>44</sup> Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej: APP). Sygn. 3192. Prezydium Policji, 12–13.

<sup>45</sup> Ks. Józef Braun zmarł w Kamiennej 30 sierpnia 1938 r. i tam został pochowany. Zob. Romuald Prejs. 2019. „Kościół katolicki wobec zachodniej granicy Polski po I wojnie światowej. Zagadnienia wybrane”. *Coloquia Lubuskie*. Seria nowa 2 (7): 19–20.

<sup>46</sup> APDW. Bez sygn. Kronika parafialna (nowa), 6.

W ostatnich latach uczczono pamięć ks. Józefa Brauna. W Gorzowie Wielkopolskim decyzją Miejskiej Rady Narodowej z kwietnia 1987 r. nazwano jego imieniem jedną z ulic miasta<sup>47</sup>. W uzasadnieniu napisano:

Założył wiele organizacji polskich w Dąbrowce Wlkp. Dwukrotnie aresztowany przez Niemców, interweniował w sprawie przyłączenia powiatów skwierzyńskiego, międzyrzeckiego i babimojskiego do Polski. Z powodu szykan musiał przenieść się do Kamiennej<sup>48</sup>.

### 3. Ks. Leon Binder (1923–1952)

W latach 1923–1952 proboszczem parafii w Dąbrowce był ks. Leon Antoni Binder. Urodził się 16 lutego 1876 r. w Kaławie koło Międzyrzecza Wlkp. w rodzinie niemieckiej. Studiował w seminarium duchownym w Poznaniu i Gnieźnie. Szereg parafii zamieszkiwała wówczas ludność zarówno polska, jak i niemiecka, dlatego alumni w równym stopniu musieli posiadać znajomość języka niemieckiego i polskiego<sup>49</sup>. Świecenia kapłańskie przyjął 1 grudnia 1902 r. Początkowo był wikariuszem w Skrzatuszu, a 1 kwietnia 1904 r. przeniesiono go do Rokitna. 1 lipca 1905 r. ustanowiony został administratorem w Zarzewie z kościołem filialnym w Niechłodzie. Od 15 października 1907 r. posługiwał w Goraju, a 27 września 1917 r. objął parafię pw. św. Jana Chrzciciela w Międzyrzeczu, gdzie pracował przez kolejnych 5 lat<sup>50</sup>.

W marcu 1923 r. został proboszczem parafii w Dąbrowce Wielkiej. Na plebanii pracowały dwie kobiety. Jedną z nich była kuzynka ks. Bindera – Hulda Hening, drugą – służąca Cecylia Ceglarz. Probostwo posiadało beneficjum w postaci kilku hektarów ziemi rolnej oraz las, hodowano bydło, trzodę chlewną, drób i uprawiano ogród warzywny. Zaplecze gospodarcze zapewniało samowystarczalność plebanii<sup>51</sup>.

<sup>47</sup> Archiwum Państwowe w Gorzowie Wlkp. (dalej: APG). Sygn. 234. Urząd Miejski w Gorzowie, Protokoły sesji Miejskiej Rady Narodowej nr XVIII–XIX (29.01.1987–27.04.1987), 392–393.

<sup>48</sup> APG. Sygn. 247. Urząd Miejski w Gorzowie. Zespół ds. opiniowania nazw ulic miasta Gorzowa (1987 r.), 4.

<sup>49</sup> Krzysztof Król. 2022. *Pasterz bohater* (2.01.2022). <http://zgg.gosc.pl/doc/5515235.Pasterz-bohater>.

<sup>50</sup> Por. Robert Romuald Kufel. 2016. *Słownik biograficzny księży pracujących w Kościele gorzowskim 1945–1956*. T. 1: A–G. Zielona Góra: Agenda Wydawnicza „PDN”, 62.

<sup>51</sup> APDW. Bez sygn. Kronika parafialna (nowa), 7.

Niemcy mieli nadzieję, że duszpasterz o niemieckiej narodowości zaangażuje się w skuteczenie procesu germanizacji mieszkańców wioski. Stało się jednak inaczej, ponieważ ks. Binder odczuwał głęboką więź z ludnością polską w parafii, posługując się na co dzień językiem polskim. Uczestniczył także w polskich zebraniach i głosił kazania w tym języku (kazania w języku niemieckim głoszone były tylko raz na cztery tygodnie dla kilku niemieckich katolików), współpracował z działaczami polskimi i Bankiem Ludowym w Nowym Kramsku, uczestniczył w polskich uroczystościach<sup>52</sup>. W latach 30. ubiegłego wieku, mimo nieustannych gróźb i szykan ze strony władz nazistowskich, nie zaprzestał swej propolskiej działalności duszpasterskiej<sup>53</sup>.

Ok. 1925 r. parafianie postanowili uczcić pamięć swoich bliskich, poległych w czasie I wojny światowej, fundując pamiątkową tablicę. Władze niemieckie nie wyraziły zgody, by posiadała ona napis w języku polskim. Ponieważ była już wykonana, trzymano ją w ukryciu, a kiedy władze niemieckie o niej zapomniały, parafianie w nocy ją wmurowali.

W 1929 r., na podstawie porozumienia pomiędzy Polską a Niemcami, powstały szkoły mniejszościowe. Jak wynika z *Kroniki*, do szkoły polskiej w Dąbrówce uczęszczało 125 dzieci. Izby lekcyjne znajdowały się w domach prywatnych u polskich rolników: Wiktora Blocha, Feliksa Kostyry i Franciszka Wieczorka. Funkcjonowała także ochronka (przedszkole) w domu Wincentego Gołka, do której uczęszczało 66 dzieci. Co roku w okresie świąt Bożego Narodzenia były organizowane jasełka w wiejskiej świetlicy, w trakcie których dzieci otrzymywały prezenty<sup>54</sup>. W Dąbrówce istniał Bank Ludowy, zarządzany przez Tomasza Kociołka, zrzeszający 40 członków<sup>55</sup>.

W okresie międzywojennym praca w stowarzyszeniach była bardzo prężna tak jak całe życie parafialne. Działały liczne organizacje, bractwa i stowarzyszenia: Bractwo Najświętszego Serca Pana Jezusa, Matki Chrześcijańskiej, Kółko Różańcowe, Towarzystwo Śpiewu pw. św. Cecylii (44 członków i członkiń), Polski Związek Gimnastyczny „Sokół” (60 członków i członkiń – jego prezesem był Stanisław Konopa)<sup>56</sup>. Odbываły się regularne zebrania tych grup, z reguły przy drzwiach zamkniętych, których pilnował niemiecki żandarm o nazwisku Beek. Nie przeszkadzało to w kończeniu wszystkich spotkań pieśnią religijną *Wszystkie nasze codzienne sprawy*. Współpracowano w organizowaniu zabaw tanecznych, które odgrywały

<sup>52</sup> Król. 2022. *Pasterz bohater*.

<sup>53</sup> Kufel. 2016. *Słownik biograficzny księży*, 63.

<sup>54</sup> APDW. Bez sygn. Kronika parafialna (nowa), 5.

<sup>55</sup> APDW. Bez sygn. Kronika parafialna (nowa), 7.

<sup>56</sup> APDW. Bez sygn. Kronika parafialna (nowa), 6.

ważną rolę w kojarzeniu nowych małżeństw<sup>57</sup>. Organizowane były pielgrzymki do sanktuarium Matki Bożej w Rokitnie, Częstochowy, Górki Duchownej koło Leszna, Wielunia koło Wolsztyna i do sąsiedniego, leżącego już w Polsce, Zbąszynia na uroczystości odpustowe<sup>58</sup>.

W parafii kultywowano czytelnictwo ksiązek i prasy katolickiej. Kolportowano w sumie 282 egzemplarze czasopism katolickich w języku polskim. *Kronika* parafialna wymienia ich tytuły oraz liczbę prenumerowanych tytułów: „Posłaniec Serca Jezusowego” (120 egz.), „Przewodnik Katolicki” (60 egz.), „Głos Pogranicza i Kaszub” (54 egz.), „Gazeta Olsztyńska” (15 egz.), „Polacy za granicą” (16 egz.), „Rycerz Niepokalanej” (7 egz.), „Nowiny codzienne” (5 egz.), „Posłaniec niedzielny” (4 egz.), „Ilustracja Polska” (1 egz.), „Młody Polak w Niemczech” – łącznie 10 tytułów prasowych. W świetlicy u Mariana Kusiora mieściła się biblioteka, licząca 450 książek<sup>59</sup>.

Ks. Binder potrafił godzić właśnie i spory między Polakami a mniejszością niemiecką w wiosce. Panowała tolerancja i wzajemny szacunek. Polacy mieszkający w Dąbrówce byli na ogół dwujęzyczni, co było niejako skutkiem ich egzystencji przez ponad 100 lat w zaborze pruskim, chociaż, jak wspomina autor *Kroniki*: „W latach 30. były misje święte, które prowadził misjonarz niemiecki, a ponieważ były w języku niemieckim, frekwencja była bardzo mała”<sup>60</sup>. Na życzenie katolików języka niemieckiego w czasie Mszy św. niedzielnej o godz. 8.00 wykonywano pieśni w języku niemieckim, natomiast na sumie i innych nabożeństwach śpiewano w języku polskim. Organistą w tym czasie był niejaki Stachowicz – niemiecki nauczyciel, który doskonale znał język polski<sup>61</sup>.

W okresie międzywojennym w parafii zrodziło się kilka powołań. S. Michalina Budych wstąpiła do sióstr elżbietanek, a po złożeniu ślubów zakonnych posługiwała w Poznaniu i Gnieźnie. U sióstr boromeuszek były: s. Rottrud (Łucja) Waberska, s. Daniela (Regina) Pawelska oraz s. Alfreda Niemiec. Siostra Daniela po ślubach pracowała jako radiolog i instrumentariuszka przy zabiegach w szpitalu w Świebodzinie, prowadzonym przez zgromadzenie sióstr boromeuszek<sup>62</sup>. Z Dąbrówki pochodził tak-

<sup>57</sup> APDW. Bez sygn. *Kronika parafialna* (nowa), 7.

<sup>58</sup> APDW. Bez sygn. *Kronika parafialna* (nowa), 6.

<sup>59</sup> APDW. Bez sygn. *Kronika parafialna* (nowa), 6.

<sup>60</sup> APDW. Bez sygn. *Kronika parafialna* (nowa), 6.

<sup>61</sup> APDW. Bez sygn. *Kronika parafialna* (nowa), 6.

<sup>62</sup> W 1871 r. z Trzebnicy do Świebodzina przeniosła się grupa zakonnice ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza na Śląsku. Po przybyciu do miasta siostry zajęły się m.in. opieką medyczną i oświatą. Z ich inicjatywy powstał szpital i szkoła katolicka. W 1896 r. boromeuszki przejęły budynek dawnego zajazdu pocztowego, który po przeprowadzonej adaptacji stał się „szpitalem św. Jó-

że br. Alexius Kwaśnik – franciszkanin, z zawodu mistrz szewski. Posługiwał m.in. w Polsce, Niemczech, Włoszech, Stanach Zjednoczonych i w Ziemi Świętej, posługując tam jako opiekun i przewodnik pielgrzymów przez blisko 40 lat<sup>63</sup>.

Zwyczajem praktykowanym w Dąbrówce było odmawianie lub śpiewanie pieśni *Chwała i dziękczynienie* na zakończenie każdej Mszy św. lub nabożeństwa. Wraz z wybuchem II wojny światowej władze niemieckie zabroniły odprawiania jakichkolwiek nabożeństw w języku polskim, a wierni obawiali się sami rozpocząć tę tradycyjną modlitwę. 3 września 1939 r. ks. Binder odprawił sumę z kazaniem w języku polskim i odważnie zaintonował po polsku pieśń *Chwała i dziękczynienie*<sup>64</sup>, za co 12 września 1939 r. został aresztowany przez Gestapo i 14 września tego roku wysłany do obozu koncentracyjnego Oranienburg-Sachsenhausen, skąd 14 grudnia 1939 r. trafił do Dachau (nr obozowy 22633). Współwięźniowie nazywali go pocieszycielem wszystkich narodowości i wyznań<sup>65</sup>. Opuścił obóz po jego wyzwoleniu przez aliantów 29 kwietnia 1945 r.<sup>66</sup> Kiedy powrócił do Dąbrówki, parafianie powitali go jak bohatera i męczennika. Życie w parafii powróciło do normalnego rytmu. 2 grudnia 1945 r. przyjechała do Dąbrówki grupa ok. 20 osób z za Buga. Rodziny te zajęły gospodarstwa opuszczone przez niemieckich osadników w Dąbrówce i Samsonkach. Do wioski powracali także żołnierze oraz więźniowie obozów koncentracyjnych, a także rodziny wysiedlone za Odrę. Przywracano do życia organizacje i stowarzyszenia w parafii. Uruchomiono punkt biblioteczny, wyjęto także z ukrycia polskie sztandary. Latem 1947 r. odbyły się pierwsze po wojnie misje św. Na zaproszenie ks. Bindera głosili je Oblaci Marii Niepokalanej, w czasie których utworzono w parafii Krucjatę Eucharystyczną.

Ks. Leon Binder otrzymał polskie obywatelstwo od władz polskich, jednak kościół przemilczał jego zasługi dla sprawy polskiej. Nadal więc niemiecki kapłan był dla polskich mieszkańców Dąbrówki przewodnikiem duchowym i ich ojcem do

---

zefa”. W tym samym czasie miasto przekazało siostrom obiekt dawnego zamku joanitów, którego budynku w latach 30. ubiegłego wieku połączono specjalnym łącznikiem. Oprócz prowadzonego szpitala na 100 łózek, w kompleksie mieściła się szkoła, przedszkole, żłobek oraz pensjonat. Główną siedzibą zakonnicy był narożny budynek przy pl. Browarnianym i ul. Szpitalnej z figurą św. Józefa. Siostry prowadziły ten ośrodek do 1945 r. W lutym 1945 r. kilka z nich zostało zamordowanych przez żołnierzy Armii Czerwonej. Zob. *Lubuskie Centrum Ortopedii im. Dr. Lecha Wierusza* (2.01.2022). [http://polska-org.pl/7514818,Swiebodzin,Lubuskie\\_Centrum\\_Ortopedii\\_im\\_Dr\\_Lecha\\_Wierusza.html](http://polska-org.pl/7514818,Swiebodzin,Lubuskie_Centrum_Ortopedii_im_Dr_Lecha_Wierusza.html) .

<sup>63</sup> APDW. Bez sygn. Kronika parafialna (nowa), 8.

<sup>64</sup> APDW. Bez sygn. Kronika parafialna (nowa), 9.

<sup>65</sup> Kufel. 2016. *Słownik biograficzny księży*, 63; Jan Domagała. 1957. *Ci, którzy przeszli przez Dachau*. Warszawa: Instytut Wydawniczy „Pax”, 344.

<sup>66</sup> Wiktor Jacewicz, Jan Woś. 1978. *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945*. Z. 4. Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej, 12.



końca swoich dni. Zmarł na zawał serca 28 stycznia 1952 r., a trumnę z jego ciałem pochowano na miejscowym cmentarzu 31 stycznia tego roku<sup>67</sup>.

Tak jak to się stało z ks. Józefem Braunem, również ks. Leon Binder otrzymał po latach swoją ulicę w Gorzowie Wielkopolskim, co stało się 27 kwietnia 1987 r.<sup>68</sup>

#### 4. Niemieccy księża administratorzy

Po aresztowaniu ks. Leona Bindera na krótko do parafii w Dąbrówce Wielkiej przybył ks. Leon Koplina – urodzony 21 stycznia 1907 r. w Arnshofe (Gostomii), wyświęcony na kapłana 17 lutego 1935 r. w Pile. 8 kwietnia 1935 r. został wikariuszem w Przelewie, a 10 kwietnia 1937 r. przeniesiono go do Schwerina (Skwierzyny). Od 5 listopada 1939 r. do 1 lipca 1940 r. – według informacji zawartych w schematyzmie wolnej prałatury pilskiej – pełnił w tutejszej parafii funkcję wikariusza<sup>69</sup>. W *Kronice* opisano ów okres następująco:

Nadeszła bardzo smutna i mroźna zima. Było około -30 stopni Celsjusza, tak że pomarzły wszystkie drzewa owocowe w przydomowych sadach. Nasi bliscy pisali smutne listy, ale i przychodziły bardzo smutne wiadomości o pierwszych ofiarach wojny. Dwóch młodych mieszkańców wioski zostało straconych za dezercję. Byli to Stanisław Kędziora i Tomasz Budyh, a w obozie koncentracyjnym zginął jako pierwszy Piotr Matysiak<sup>70</sup>.

Ks. Leona Koplina<sup>71</sup> jako duszpasterza w Dąbrówce zmienił 1 lipca 1940 r. ks. Klemens Weilandt. Kapłan ten, urodzony 14 stycznia 1912 r. w Rummelsburg (Miastku), przyjął święcenia kapłańskie 28 lutego 1937 r. w Pile. 2 marca 1937 r. przybył do Koczawy, 1 marca 1939 r. – jako wikariusz do Trzciela, a od 3 maja 1940 r. posługiwał w Trzcielu jako administrator parafii<sup>72</sup>. Taką samą funkcję pełnił

---

<sup>67</sup> Jerzy Oleksiński. 1983. Binder Leon (1876–1952). W *Południowe pogranicze: słownik historyczny*. Red. Joachim Benyskiewicz, 20–21. Zielona Góra: Wydawnictwo Lubuskiego Towarzystwa Kultury.

<sup>68</sup> APG. Sygn. 234. Urząd Miejski w Gorzowie. Protokoły sesji Miejskiej Rady Narodowej nr XVIII–XIX (29.01.1987–27.04.1987), 392–393.

<sup>69</sup> *Freie Prälatur Schneidemühl*. 1940, 18, 53.

<sup>70</sup> APDW. Bez sygn. Kronika parafialna (nowa), 10.

<sup>71</sup> 1 lipca 1940 r. przeniesiony został do parafii Łupice, a 1 stycznia 1944 r. trafił do Jastrowia, skąd wyjechał do Niemiec. Zmarł 16 września 1989 r. w Winsen-Luhe koło Hamburga.

<sup>72</sup> *Freie Prälatur Schneidemühl*. 1940, 18, 54.

w Dąbrówce. Ks. Klemens, choć był Niemcem, nie uległ nagonce ideologicznej, stawiając na pierwszym miejscu dobro swoich wiernych. Nie robił żadnej różnicy pomiędzy katolikami narodowości polskiej i niemieckiej, jednak wszystkie nabożeństwa były sprawowane w języku niemieckim. Przez cały okres wojny milczały też organy kościelne, a pieśni śpiewano w języku niemieckim. Także nauka religii odbywała się dla wszystkich dzieci w kościele w tym języku. Ks. Weilandt stale doskonalił swoją znajomość języka polskiego, aby trudniejsze zagadnienia dotyczące wiary katolickiej tłumaczyć wiernym, a zwłaszcza dzieciom. Sporadycznie głosił również kazania w języku polskim, za co mógł – podobnie jak ks. Binder – trafić do obozu koncentracyjnego<sup>73</sup>.

Większość zwyczajów i tradycji nie uległa zmianie także w okresie okupacji. Dokonano jedynie pewnych korekt. Przykładowo: procesje z okazji uroczystości Bożego Ciała odbywały tylko wokół kościoła, ale ołtarze nadal przygotowywały te same osoby, tj. rodziny: Wincentego Gołka (wcześniej jego rodzice i dziadkowie, a po nim jego syn, Stanisław), Ignacego Bimka, Tomasza Niemca i Augustyna Budycha<sup>74</sup>.

W okresie posługi ks. Klemensa Weilandta odbyła się dwukrotnie uroczystość I Komunii Świętej: w 1942 r. (dla dzieci z roczników 1931 i 1932) oraz w 1944 r. (dla dzieci z rocznika 1933). W tym też roku odbyła się jedyna w okresie II wojny uroczystość udzielenia sakramentu bierzmowania z rąk ks. prałata dra Franza Hartza – ordynariusza prałatury pilskiej. Świadcami bierzmowania dla chłopców był miejscowy kowal Józef Kubacki, a dla dziewcząt – właścicielka sklepu Anastazja Fechner. Parafianie szanowali i cenili ks. Weilandta jako człowieka oraz kapłana, który w sierpniu 1945 r. razem z grupą niemieckich rodzin opuścił Dąbrówkę<sup>75</sup>.

## 5. Ks. Bernard Witucki (1952–1969)

Śmierć ks. Leona Bindera, w wyniku doznania rozległego zawału serca, zaskoczyła urzędników kurii gorzowskiej. Nadal w ordynariacie brakowało księży, stąd tymczasowo obowiązki zarządcy parafii w Dąbrówce przejął 21 stycznia 1952 r. ks. Maciej Bulak<sup>76</sup> – proboszcz sąsiadującej z Dąbrówką parafii w Chociszewie.

<sup>73</sup> *Freie Prälatur Schneidemühl*. 1940, 54.

<sup>74</sup> APDW. Bez sygn. Kronika parafialna (nowa), 11.

<sup>75</sup> Zmarł 4 kwietnia 1972 r. w Lübzu. Pochowany został w rodzinnym grobowcu w Malente, na północ od Lubeki.

<sup>76</sup> Ks. Bulak Maciej (1913–1989) – proboszcz, duszpasterz polonijny, ur. 19 stycznia 1913 r. w Wierzbowcu, w powiecie Trembowła, syn Grzegorza i Brygidy z d. Adamów. Po ukończeniu

Pierwszą czynnością w parafii było zorganizowanie pogrzebu ks. Bindera, który wśród swoich parafian cieszył się wielkim szacunkiem. Mieszkańcy wioski z honorami pożegnali swego wieloletniego pasterza, a jego grób dąbrowiacy pielęgnują do dzisiaj.

16 lipca 1952 r. parafię w Dąbrówce Wlkp. objął ks. Bernard Witucki – weteran II wojny światowej w stopniu generała brygady<sup>77</sup>. W *Kronice* czytamy m.in.:

W lipcu 1952 r. przybył do nas ks. generał Bernard Witucki, ur. 16 lipca 1918 r. w Jaroszewie. Walczył we wrześniu 1939 r., po czym internowano go do Rumunii, skąd uciekł do Francji. Jako oficer korpusu ekspedycyjnego bił się o Narwik, a potem uczestniczył w wojnie obronnej we Francji. Po klęsce ewakuowany do Wielkiej Brytanii, zrzucony desantem, brał udział w ruchu oporu we Francji. „Figurował wśród najwaleczniejszych” – napisał o nim generał Jacques Chaban-Delmas – były premier Francji i mer Bordeaux. W styczniu 1945 r. 27-letni płk Bernard Witucki, rozkazem głównego do-

---

szkoły powszechnej w Wierzbowcu uczęszczał do gimnazjum klasycznego w Tarnopolu. Po maturze w 1934 r. wstąpił do lwowskiego Wyższego Seminarium Duchownego i studiował teologię na tamtejszym Uniwersytecie Jana Kazimierza. Święcenia kapłańskie otrzymał we Lwowie z rąk abpa Bolesława Twardowskiego. Był wikariuszem w Warężu i Jagielnicy oraz administratorem parafii Oprytowce w archidiecezji lwowskiej. Po II wojnie światowej przez kilka dni był wikariuszem w Krakowie, a następnie zgłosił się do posługi duszpasterskiej na Ziemiach Zachodnich. Od 19 listopada 1945 r. był administratorem, a od 8 czerwca 1951 r. proboszczem w Chociszewie. W międzyczasie był także przejściowo administratorem w Wyszanowie i Brójcach Lubuskich. 29 stycznia 1952 r. zlecono mu zarząd parafii w Dąbrówce Wlkp. 12 kwietnia 1970 r. został na własną prośbę zwolniony z posługi duszpasterskiej w Chociszewie. Na emeryturze zamieszkał w Swarzędzu. Pomagał także w duszpasterstwie polonijnym w Anglii i Francji. Zmarł 15 sierpnia 1989 r. w Swarzędzu i tam też został pochowany. Por. Kufel. 2016. *Słownik biograficzny księży*, 79–80.

<sup>77</sup> Ks. Witucki Bernard (1918–1993) – dr teologii, generał brygady, od 1990 r. generał broni, kapelan Wojska Polskiego, ur. 16 lipca 1918 r. w Jaroszewie, powiat Żnin, syn Walentego i Agnieszki z d. Frankowska. W 1936 r. ukończył gimnazjum w Bydgoszczy i wyjechał do Instytutu Misyjnego w Paryżu. Przyjął strój duchowny w zgromadzeniu asumpcjonistów. Po wybuchu II wojny światowej przerwał studia teologiczne. Został żołnierzem Brygady Strzelców Podhalańskich. Walczył o Narwik, został ranny pod Ankenes. Po rekonwalescencji pracował w sztabie gen. Buthuarda. Po kapitulacji Francji ukrywał się. Aresztowany i osadzony w obozie Surer, dokąd po ucieczce i ponownym aresztowaniu trafił ponownie. Został stamtąd zwolniony dzięki wstawiennictwu miejscowego biskupa i wstąpił do seminarium w Saint-Flour. W kwietniu 1944 r. opuścił seminarium w obawie przed Gestapo. Wstąpił do francuskiego ruchu oporu, a po wylądowaniu aliantów we Francji stanął na czele oddziału partyzanckiego, organizując akcje sabotażowe. 29 lipca 1945 r. otrzymał święcenia kapłańskie z rąk bpa Henryka Marii Józefa Pinsona. Jako kapłan archidiecezji gnieźnieńskiej z dniem święceń zobowiązany został do pięcioletniej posługi w diecezji Saint-Flour. Był wikariuszem w Champagne, a następnie proboszczem w Macic. Z uwagi na swoją żołnierską przeszłość, z upoważnienia biskupa polowego Józefa Gawliny, od 1 sierpnia 1945 r. do 1 marca 1948 r. pełnił funkcję kapelana wojskowego. W 1948 r. powrócił do Polski i podjął posługę duszpasterską w administraturze gorzowskiej – kolejno w Słupsku, Wójcinie i Gorzowie Wlkp. W latach 1952–1969 był proboszczem w Dąbrówce Wlkp. Stamtąd został przeniesiony do Krajency. Po ogłoszeniu bulli cyrkupskrypcyjnej papieża Pawła VI w 1972 r. znalazł się na terenie diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. Pełnił obowiązki proboszczowski jeszcze w Wałczu i Miastku. W 1985 r. przeszedł na emeryturę i zamieszkał w domu prywatnym w Miastku. Tam zmarł 23 lipca 1993 r. i został pochowany na miejscowym cmentarzu. Por. Robert Romuald Kufel. 2019. *Słownik biograficzny księży pracujących w Kościele gorzowskim 1945–1956*. T. 4: T–Ż, Zielona Góra: Agencja Wydawnicza „PDN”, 72–73.

wódcy Interalianckich Sił Ruchu Oporu, otrzymał awans na generała brygady. Za służbę wojenne otrzymał wiele odznaczeń, m.in. Krzyż *Virtuti Militari*, francuską Legię Honorową, *Croix de Guerre*, interaliancki Krzyż Zasługi Wojskowej. W czasie wojny ślubował, że jeśli ją przeżyje, wstąpi do seminarium. Do Polski wrócił już jako ksiądz w marcu 1948 r., a święcenia otrzymał z rąk arcybiskupa Paryża<sup>78</sup>.

Ks. Witucki cieszył się zaufaniem ówczesnego rządzącego ordynariatu gorzowskiego – ks. Zygmunta Szelażka. Dlatego obok posługi w parafii Dąbrówka Wlkp., liczącej niewiele ponad 1000 wiernych, bez kościołów filialnych, miał zgodę ordynariusza na prowadzenie rekolekcji oraz dni skupienia także poza granicami ordynariatu<sup>79</sup>. W czasie nieobecności ks. Wituckiego w parafii opiekę duszpasterską nad nią – według zalecenia ks. Szelażka – pełnił ks. Maciej Bulak z Chociszewa<sup>80</sup>. Treść głoszonych rekolekcji związana była głównie z przesłaniem o Bożym Miłosierdziu w objawieniach s. Faustyny Kowalskiej. Poza rekolekcjami – na polecenie ks. Szelażka – ks. Witucki prowadził także dni skupienia dla księży w poszczególnych dekanatach ordynariatu<sup>81</sup>, co czynił w sposób nieskrępowany do 1958 r., kiedy to ogłoszono dekret Świętego Oficjum zakazujący szerzenia kultu Miłosierdzia Bożego w formie podanej przez s. Faustynę. Jednak i wtedy ks. Witucki pozostawał gorliwym apostołem Bożego Miłosierdzia<sup>82</sup>, utrzymując stały kontakt z ks. Michałem Sopoćką (dawnym spowiednikiem s. Faustyny)<sup>83</sup>, który – przebywając na terenie ordynariatu gorzowskiego w trakcie organizowania domu dla Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia w Myśliborzu – gościł często na plebanii w Dąbrówce Wlkp.<sup>84</sup>

<sup>78</sup> APDW. Bez sygn. Kronika parafialna (nowa), 13. W *Kronice* napisano również o rozpoczętych i przerwanych w okresie międzywojennym przez ks. Wituckiego studiach medycznych. Informacja ta jednak jest nieprawdziwa. Por. Piotr Zieliński. 2010. *Ksiądz General. Opowieść o ks. Bernardzie Wituckim (1918–1993)*. Miastko – Słupsk: Wydawnictwo FENIKS.

<sup>79</sup> W sprawozdaniu SB napisano: „Ks. Witucki Bernard – proboszcz parafii Dąbrówka Wlkp. – głosił rekolekcje w Kole do młodzieży i powiedział, iż dlatego jest chuligaństwo, ponieważ w szkole się uczy, że człowiek pochodzi od małpy. Wspominał także o prymasie i bpie Kaczmarku”. Zob. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN). Sygn. BU 012283/1009. Sprawozdania. Zielona Góra. 1955–1960, 46.

<sup>80</sup> Zob. Archiwum Państwowe w Zielonej Górze (dalej: APZG). Sygn. 410. Starostwo Powiatowe w Świebodzinie, 260.

<sup>81</sup> APZG. Sygn. 410. Starostwo Powiatowe w Świebodzinie, 261.

<sup>82</sup> Miało na to wpływ wydarzenie z przełomu roku 1941 i 1942 r., kiedy ks. Witucki przebywał w obozie w Surer. W tym czasie pracował jako drwal przy wycince lasu. Jako młody człowiek był niezwykle wyczerpany, co sprawiło, że ważył tylko 42 kg. W trudnej sytuacji życiowej, w koronce i nowennie do Bożego Miłosierdzia prosił o pomoc. Później, już jako duszpasterz, wiele razy wspominał o tym etapie swego życia. Uważał, że cudownie został wysłuchany przez Jezusa Miłosiernego. Por. Zieliński. 2010. *Ksiądz General*, 18.

<sup>83</sup> Zieliński. 2010. *Ksiądz General*, 30–31.

<sup>84</sup> APG. Sygn. 1333. Urząd Wojewódzki. Zgromadzenie Sióstr Jezusa Miłosiernego, 3.

Jako proboszcz Dąbrówki Wielkopolskiej ks. Witucki trzykrotnie wyjeżdżał do Europy Zachodniej. Po raz pierwszy przebywał za granicą w maju 1957 r., gdy pielgrzymował do Rzymu, aby prosić o aprobatę dla kultu Miłosierdzia Bożego<sup>85</sup>. W tym samym roku, na przełomie lipca i sierpnia, przebywał we Francji<sup>86</sup>. Podczas tej podróży obchodził 12. rocznicę święceń kapłańskich. Z tej okazji 4 sierpnia odprawił Mszę św. w paryskim kościele polskim. Ks. Witucki nie omieszczał wspomnieć o sytuacji Kościoła katolickiego w komunistycznej Polsce. Przemówienie transmitowała francuska rozgłośnia radiowa w Lille, co zirykowało władze w kraju. Po raz trzeci proboszcz z Dąbrówki Wlkp. przebywał za granicą od 29 czerwca do 20 lipca 1965 r. Celem podróży była macierzysta diecezja Saint-Flour<sup>87</sup>.

Mieszkańcy Dąbrówki korzystali z szerokich kontaktów międzynarodowych swego proboscza. Otrzymywał on z Francji leki, które były nieosiągalne w Polsce. Duszpasterz rozdawał je parafianom bezinteresownie o każdej porze dnia i nocy. Parafianie byli zbudowani postawą ks. Wituckiego. Autor *Kroniki* pisał o nim:

Był człowiekiem głębokiej wiary, bez reszty oddany posłudze w konfesjonale. Z doświadczenia słabości ludzkiej natury wpływało jego autentyczne nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego. Intronizował setki obrazów Miłosierdzia Bożego na terenie całej Polski. Był wyczulony na autentyczność kopii obrazu Jezusa Miłosiernego *Jezu ufam Tobie*. Każdy z nich musiał być wierną kopią obrazu według wskazówek s. Faustyny<sup>88</sup>.

Posiadał kopię *Dzienniczka*, którego fragmenty przepisywał na maszynie i rozdawał wśród swoich parafian, a także w trakcie prowadzonych rekolekcji. Nauczył także parafian odmawiania koronki do Bożego Miłosierdzia, zachęcając do propagowania tej modlitwy wśród rodzin i znajomych. Nowożeńcom, którym asystował przy zawieraniu małżeństwa, ofiarowywał kopie obrazu Jezusa Miłosiernego<sup>89</sup>.

W materiałach SB możemy przeczytać m.in.:

---

<sup>85</sup> Henryk Ciereszko. 2006. *Życie i działalność ks. Michała Sopočki (1888–1975). Pełna biografia Apostoła Miłosierdzia Bożego*. Kraków: Wydawnictwo WAM, 458.

<sup>86</sup> W tym czasie ks. Wituckiego zastępował ks. Władysław Szeremet, który m.in. wyreżyserował sztukę teatralną *Agnes. Żywot św. Agnieszki*, a aktorami byli sami parafianie. Została ona owacyjnie przyjęta w parafii i była kilkakrotnie powtarzana w sąsiednich miejscowościach, m.in. w Zbąszynie, Trzcielcu, a także w Wyższym Seminarium Duchownym w Gościkowie-Paradyżu. Ks. Szeremet w czasie swego pobytu w Dąbrówce organizował także wycieczki krajoznawcze dla dzieci z parafii po okolicy. Zob. APDW. Bez sygn. Kronika parafialna (nowa), 15–16.

<sup>87</sup> Zieliński. 2010. *Ksiądz General*, 31.

<sup>88</sup> APDW. Bez sygn. Kronika parafialna (nowa), 14.

<sup>89</sup> APDW. Bez sygn. Kronika parafialna (nowa), 25b.

Tamtejsze koło ZSL uległo jest wpływowi miejscowego ks. Wituckiego. Wyraża się to m.in. w omawianiu z księdzem spraw organizacyjnych i tematu zebrań przez Manię i Pałkę. Podobna sytuacja jest wśród młodzieży. Mimo wysiłków ZP ZMW koła w Dąbrówce nie zorganizowano, gdyż młodzież we wszystkim radzi się księdza i będąc pod jego wpływem, do organizacji ZMW nie chce wstąpić. Nadmienia się, że Mania jest Prezesem PK ZSL w Międzyrzeczu i Radnym WRN, a z przeszłości „kapo” obozu hitlerowskiego<sup>90</sup>.

Ks. Witucki nie szczędził w swych publicznych wystąpieniach słów krytycznych pod adresem władz komunistycznych. W dokumentach SB odnotowano inicjatywę duchownego z 1956 r., podjętą wspólnie z ks. Władysławem Deryngiem – wikariuszem w Zbąszyniu, w trakcie lipcowej konferencji rejonowej duchowieństwa ordynariatu gorzowskiego. Za przyzwoleniem ordynariusza Szelażka przystąpili oni do zbierania podpisów pod petycją domagającą się od władz partyjno-rządowych uwolnienia uwięzionego prymasa Wyszyńskiego, sama zaś akcja cieszyła się wielkim poparciem<sup>91</sup>.

Za namową ks. S. Wituckiego w latach 60. ubiegłego wieku ufundowana została przez parafian w Dąbrówce tablica upamiętniająca zamordowanych w obozie koncentracyjnym mieszkańców wioski i wmurowana na zewnętrznej ścianie kościoła. Znaleźli się na niej dwaj młodzieńcy w wieku poborowym, którzy jako obywatele niemieccy zdezerterowali z *Wermachtu*, za co skazano ich na śmierć (Stanisław Kędziora został ścięty, a Tomasz Budych zachorował i krótko po wydaniu wyroku zmarł w więzieniu). Na tablicy widnieją jeszcze: Piotr Matysiak i były prezes Związku Polaków w Niemczech w Dąbrówce Wielkiej – Jan Budych IV<sup>92</sup>. Ks. Witucki był także pomysłodawcą wykonania pomnika na miejscowym cmentarzu, ufundowanego przez parafian również w latach 60. Upamiętnia on 74 poległych mieszkańców wioski w latach 1939–1945. Na obu tablicach powtarzają się nazwiska poległych. Największą ofiarę złożyła rodzina Budychów, bo aż 10. Najstarszym z nich był Tomasz Budych (ur. 2 marca 1892 r.), a najmłodszy Piotr Dudek (ur. 29 listopada 1928 r.). Z kolei w rodzinie Jokielów poległo aż 3 braci: Stanisław, Marcin i Karol. Andrzej Hemmerling osierocił 4 dzieci, a jego żona zmarła na gruźlicę. Michał Jokiel osierocił 3 dzie-

<sup>90</sup> AIPN. Sygn. Po 060/45-24 z 49. Sprawozdania kwartalne Wydz. III KW MO za 1957, 1958, 62.

<sup>91</sup> AIPN. Sygn. BU 01283/900. Departament IV MSW. Sprawozdania. 1953–1956, 274.

<sup>92</sup> APDW. Bez sygn. Kronika parafialna (nowa), 23.



ci. Również jego żona zmarła w czasie wojny. Z rodziny Szefnerów zginęli: Antoni i Feliks – jego syn<sup>93</sup>.

Według informacji SB już w 1967 r. władze kościelne planowały przenieść ks. B. Wituckiego do innej parafii, co stało się faktem w 1969 r. W *Kronice* zapisano:

Po 18 latach pracy w naszej parafii ks. generał Bernard Witucki oznajmił nam, że z woli bpa Wilhelma Pluty został przeniesiony do miasteczka Krajanka, gdzie obejmie kolejną parafię. Był to dla nas przykry cios, ponieważ w ciągu tych lat pracy z nami więź stała się bardzo silna. Był dla nas nie tylko proboszczem, lecz dla młodzieży doradcą w trudnych sprawach, a nawet lekarzem, jeśli chodzi o dostarczanie trudno dostępnych w tych latach lekarstw<sup>94</sup>.

\*

Mieszkańcy Dąbrówki Wielkiej, przemianowanej po wojnie na Dąbrówkę Wielkopolską, swoją patriotyczną postawą zapisali się złotymi zgłoskami na kartach historii Polski. Ich zasadą życia była znana dewiza: „Bóg, Honor, Ojczyzna”, a przynależność do Kościoła katolickiego oraz postawa duchownych cementowały ich silną wiarę.

Autor ma nadzieję, że zgłoszony w 2022 r. grant naukowy uzyska akceptację ministerstwa, a tym samym zostaną przyznane środki finansowe na gruntowne zbadanie tego jakże ciekawego fragmentu dawnego pogranicza polsko-niemieckiego. Priorytetowym celem projektu będzie odnalezienie zaginionej w 1936 r. *Kroniki* parafialnej z Dąbrówki Wielkiej.

---

<sup>93</sup> APDW. Bez sygn. Kronika parafialna (nowa), 25.

<sup>94</sup> APDW. Bez sygn. Kronika parafialna (nowa), 26.

\*

## Bibliografia

### Źródła

#### Archiwum Archidiecezji Poznańskiej (AAP)

Sygn. 76. Akta konsystorza arcybiskupiego.

#### Archiwum Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej (ADZG)

#### Zespół 95. Akta parafii katolickiej Dąbrówka Wlkp. Gross Dammer.

Sygn. PDW-kat 15; PDW-kat 58; PDW-kat 85; PDW-kat 93; PDW-kat 108; PDW-kat 120; PDW-kat 184.

#### Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN)

Sygn. BU 01283/900. Departament IV MSW. Sprawozdania. 1953–1956.

Sygn. BU 012283/1009. Sprawozdania. Zielona Góra. 1955–1960.

Sygn. Po 060/45-24 z 49. Sprawozdania kwartalne Wydz. III KW MO za 1957, 1958.

#### Archiwum Państwowe w Gorzowie Wlkp. (APG)

Sygn. 234. Urząd Miejski w Gorzowie. Protokoły sesji Miejskiej Rady Narodowej nr XVIII–XIX (29.01.1987–27.04.1987).

Sygn. 247. Urząd Miejski w Gorzowie. Zespół ds. opiniowania nazw ulic miasta Gorzowa (1987 r.).

Sygn. 1333. Urząd Wojewódzki. Zgromadzenie Sióstr Jezusa Miłosiernego.

#### Archiwum Państwowe w Poznaniu (APP)

Sygn. 3192. Prezydium Policji.

#### Archiwum Państwowe w Zielonej Górze (APZG)

Sygn. 410. Starostwo Powiatowe w Świebodzinie.

## Archiwum Parafii Dąbrówka Wielkopolska (APDW)

Bez sygn. Kronika parafialna (nowa).

**Opracowania**

- Benyskiewicz Joachim. 1968. *Położenie Polaków w marchii granicznej w latach 1919–1943*. Zielona Góra: Lubuskie Towarzystwo Naukowe.
- Chełkowska Wanda. 1959. Szkoła w Dąbrówce Wielkiej (Wielkopolskiej). W *Nie damy pogrześć mowy... Przyczynki do dziejów szkolnictwa polskiego na ziemiach zachodnich*. Red. Wanda Chełkowska, 74–76. Zielona Góra: Lubuskie Towarzystwo Kultury.
- Chomicz Adam. 1958. „Walka wsi Dąbrówki o polskość w świetle tradycji miejscowej”. *Przegląd Zachodni* 14 (6): 237–350.
- Ciereszko Henryk. 2006. *Życie i działalność ks. Michała Sopoćki (1888–1975). Pełna biografia Apostoła Miłosierdzia Bożego*. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Dąbrówka Wielka. *Przyczynek do dziejów polskiej ludności rodzimej*. 1959. Oprac. Wiktor Lemiesz. Poznań – Warszawa: Wydawnictwo Zachodnie.
- Domagała Jan. 1957. *Ci, którzy przeszli przez Dachau*. Warszawa: Instytut Wydawniczy „Pax”.
- Freie Prälatur Schneidemühl*. 1940.
- Górka Łukasz. 2013. *Historyczny układ ruralistyczny wsi Dąbrówka Wielkopolska*. Zielona Góra: Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków.
- Jacewicz Wiktor, Jan Woś. 1978. *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945*. Z. 4. Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej.
- Jakubaszek Eugeniusz, Jerzy Wierzbowski. 1969. *Ziemia Babimojska*. Zielona Góra: Wojewódzki Ośrodek Informacji Turystycznej.
- Kitler Waldemar. 2011. *Bezpieczeństwo Narodowe RP. Podstawowe kategorie, uwarunkowania, system*. Warszawa: Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej.
- Kozłowski Jerzy. 1992. Braun Józef Tomasz (1869–1938). W *Księża społecznicy w Wielkopolsce 1894–1919: słownik biograficzny*. T. 1: A–H. Red. Marian Banaszak, 77–79. Gniezno: Prymasowskie Wydawnictwo Gaudentinum.
- Kras Paweł. 1998. *Husyci w piętnastowiecznej Polsce*. Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Kres Bogdan. 1974. Dąbrówka Wielkopolska. W *Spod znaku Rodła*. Red. Hieronim Szczegółka, 42–68. Zielona Góra: Lubuskie Towarzystwo Naukowe.
- Król Krzysztof. 2022. *Pasterz bohater*, <http://zgg.gosc.pl/doc/5515235.Pasterz-bohater> (2.01.2022).
- Kufel Robert Romuald. 2016–2019. *Słownik biograficzny księży pracujących w Kościele gorzowskim 1945–1956*. T. 1–4. Zielona Góra: Agenda Wydawnicza „PDN”.
- Lemiesz Wiktor. 1969. *Miejsca martyrologii na Ziemi Lubuskiej*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.

- Lubuskie Centrum Ortopedii im. Dr Lecha Wierusza* (2.01.2022). [http://polska-org.pl/7514818,Swiebodzin,Lubuskie\\_Centrum\\_Ortopedii\\_im\\_Dr\\_Lecha\\_Wierusza.html](http://polska-org.pl/7514818,Swiebodzin,Lubuskie_Centrum_Ortopedii_im_Dr_Lecha_Wierusza.html).
- Lukaszewicz Józef. 1859. *Krótki opis historyczny kościołów parochialnych, kościolków, kaplic, klasztorów, szkółek parochialnych, szpitali i innych zakładów dobroczynnych w dawnej diecezji poznańskiej*. T. 2. Poznań: J.K. Żupański.
- Murgrabia Jerzy. 1990. *Symbole wojskowe Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie*. Warszawa: Wydawnictwo Bellona.
- Nowacki Józef. 1964. *Dzieje archidiecezji poznańskiej*. T. 2: *Archidiecezja poznańska w granicach historycznych i jej ustrój*. Poznań: Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha.
- Oleksiński Jerzy. Binder Leon (1876–1952). W *Południowe pogranicze: słownik historyczny*. Red. Joachim Benyskiewicz, 20–21. Zielona Góra: Wydawnictwo Lubuskiego Towarzystwa Kultury.
- Osmańczyk Edmund Jan. 1985. *Wisła i Kraków to rodło*. Warszawa: Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”.
- Prejs Romuald. 2019. „Kościół katolicki wobec zachodniej granicy Polski po I wojnie światowej. Zagadnienia wybrane”. *Coloquia Lubuskie*. Seria nowa 2 (7): 19–20.
- Skowron Agnieszka. 1998. *Pałac Alberta księcia Stein von Schwarzenau*. Zielona Góra: Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków.
- Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*. T. 8: *Wielkopolska – woj. poznańskie*, cz. 1, z. 2: *Ca – Dębowa Łęka*. 1983. Red. Jerzy Wiśniewski. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN.
- Taczanowski Antoni. 1993. „Ks. Józef Braun”. *Aspekty*. Katolickie Pismo Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej 2 (7/8), 44.
- Wojcieszak Bogusław. 2010. Braun Józef Tomasz. W *Trzeba było pójść. Powiat nowotomyski w powstaniu wielkopolskim 1918–1919. Historia i pamięć*. Red. Zdzisław Kościński i in., 185. Nowy Tomyśl: Starostwo Powiatowe w Nowym Tomyślu.
- Wojcieszak Bogumił. 2012. Braun Józef Tomasz (1869–1938). W *Powstańcy wielkopolscy... Biografia ucznia powstania wielkopolskiego 1918–1919*. T. 9. Red. Bogusław Polak, 28–29. Poznań: Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918–1919. Zarząd Główny.
- Zamki, dwory i pałace województwa lubuskiego*. 2008. Red. Barbara Bieliniś-Kopec. Zielona Góra: Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków.
- Zieliński Piotr. 2010. *Ksiądz General. Opowieść o ks. Bernardzie Wituckim (1918–1993)*. Miastko – Słupsk: Wydawnictwo FENIKS.

\*

**Streszczenie.** W historii Polski dewiza Wojska Polskiego: „Bóg, Honor, Ojczyzna” miała zastosowanie także w postawie zwykłych obywateli, szczególnie w przypadku osób du-

chownych, których przynależność do tego stanu nie wykluczała służby w wojsku. Przykładem jest wieś Dąbrówka Wielka, leżąca w granicach Ziemi Babimojskiej, która od zarania dziejów wchodziła w skład terytorium państwa polskiego. W II połowie XIX w. wzmożła się akcja kolonizacyjna Prus, a próba germanizacji Ziemi Babimojskiej przeobraziła się w otwartą walkę o ziemię. W 1919 r. Babimojszczyznę ogarnęła fala powstania wielkopolskiego. Niestety, w wyniku postanowień traktatu wersalskiego tereny te pozostały w granicach ówczesnych Niemiec. W okresie międzywojennym ludność Babimojszczyzny nie zaprzestała oporu, za co w latach wojny płaciła przelaną krwią i męczeństwem. Po II wojnie światowej Ziemia Babimojska powróciła w granice państwa polskiego. Wielki wkład w dzieło obrony polskiej tożsamości narodowej mieli księża pracujący w parafii Dąbrówka Wielka: ks. Józef Braun (1898–1923), ks. Leona Binder (1923–1952) i ks. Bernard Witucki (1952–1969). Ważną rolę odegrali także księża niemieccy, zastępujący ks. Bindera w czasie II wojny światowej, gdy ten przebywał w obozie koncentracyjnym. Ks. Leon Koplín i ks. Klemens Weilandt potrafili stanąć ponad podziałami narodowościowymi, będąc dobrymi pasterzami dla polskiej ludności w Dąbrówce Wlkp.

**Słowa kluczowe:** duchowieństwo, autochtoni, pogranicze, germanizacja, Dąbrówka Wielka (Wielkopolska).

**Abstract: The Motto “God, Honour, Homeland” in the Priestly Service of the Parish of the Immaculate Conception of the Blessed Virgin Mary Parish in Dąbrówka Wielkopolska in the Years 1898–1969.** In the history of Poland, the motto of the Polish Army “God, honor, fatherland” also applied to the ordinary attitude of citizens. Especially in the case of clergymen whose membership in this state did not preclude military service. An example is the village of Dąbrówka Wielkopolska lying within the borders of the Babimost region and since the dawn of history it was part of the territory of the Polish state. In the second half of the 19<sup>th</sup> century, the colonization action of Prussia intensified and another attempt at Germanization of the Babimost region turns into an open fight for the land. In 1919, the Babimost region is overwhelmed by the wave of the Greater Poland Uprising. Residents take up arms. Unfortunately, as a result of the Treaty of Versailles, these areas remain within the borders of Germany. In the interwar period, the population of the Babimost region continued to resist. During the war years, they pay for it with blood and martyrdom. After World War II, the Babimost region returned to the borders of the Polish state. Catholic priests working in the parish of Dąbrówka Wielkopolska made a great contribution to the work of defending Polish national identity. At the turn of the 19<sup>th</sup> and 20<sup>th</sup> centuries, they entered the history of this town with golden letters: Fr. Józef Braun (1898–1923), Fr. Leon Binder (1923–1952) and Fr. Bernard Witucki (1952–1969). German priests who replaced Fr. Binder during World War II, when he was in a concentration camp. Fr. Leon Koplín and

Fr. Klemens Weilandt were able to stand above national divisions, remaining shepherds for the Polish population in Dąbrówka Wlkp.

**Keywords:** clergy, autochthones, borderlands, Germanisation, Dąbrówka Wielka (Wielkopolska).